

BIELARUSKAJA**KRYNICA**

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Bielaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 8 zł.;

na paŭhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.

A L L E L U J A !

Słowy hetyja, prastaŭlajučyja Boha i zaklikajučyja nas da radaści Bożaj, my čujem usiudy.

Hetkimi sławami hawora da nas usia pryroda wiasnawaja, kali jana adradžajecca da paŭnaty žyćcia pašla snu zimowaha. A pabudžaje pryrodu da paŭnaty žyćcia jasnaje i ciołaje soniejka.

I čaławiek, jak častka, choć asabliwaja, hetaj pryrody, tak-ža wiesialicca, tak-ža wiasnoj paŭniejšym žyćcia čujecca.

Ale čaławiek maje ũ sabie inšuju ad nia-żywoj, abo nierazumnaj pryrody častku, častku duchowuju, jakaja damahajecca ad čaławieka i žyćcia duchowaha.

Dyk dla radaści i poŭnaści žyćcia nie chapaje čaławieku ciepła i jasnaści sonca, jak chapaje jaho dla rešty pryrody.

Čaławiek patrabuje Sonca, jakoje-by ašwiaćla i sahreła dušu jaho i dało jej poŭnaść žyćcia i radaści.

Hetkim Soncam dla čaławieka jość Chrystus, ucialeşnieny Syn Boży, jaki pieramoh Zło i Śmierć, bo ũskros z umioršych.

Dyk na hetu pamiatku my štohod šwiatkujem Wialikdzień, za hetu žyćciatorčuju Božuju Tajnicu my štohod sławim Boha sławami Alleluja.

Ale jość rožnica miž čynnaścij sonca na pryrodu i čynnaścij Boha na čaławieka.

Sonca pryrodu ašwiaćaje i hreje, nie wymahajučy ad jaje ničoha. Boh tak-ža ašwiaćaje dušu čaławieka i ahrawaje jaje swajeju biezhraničnaju miłaścij, ale miłaści tak-ža i ad čaławieka žadaje. A robić tak zatym, bo

najbolš da siabie čaławieka prybliżyŭ i wyvyšyŭ jahonad usio stwareńnie.

Dziela hetaha, kali jaki čaławiek paasobny, ci jakaja hramadzka, ci palityčna hrupa ludziej, jak narod, abo dziaŭstwa padtrymliwaje ũ dušy swajej ahoń miłaści Boha, dyk tady lepš značeńnie žyćcia razumieje i zašiody dobryja ślady pa sabie pakidaje.

Dabro nikoli nia źnikaje sa šwietu. Jano zašiody jość na šwiecie. Zašiody jość ludzi, jak kažuć, z „iskraj Bożaj“ u sercy.

I naš narod bielaruski majeć hetuju „iskru Božuju“, bo jon poŭny lubaści i wiernaści da Boha.

Jon nia słuhae namowy ludziej złych, jakija sami źbiŭšysia z pućcia i jaho na biezdarožža ciahnuć.

Bielarus brydzicca kryŭdaj i niesprawialliwaścij i zašiody maje dobruju wolu zło-cha pazbycca.

Dyk što dziŭnaje, što bielarus, majučy ũ sabie henuju „iskru Božaju“, što-raz to bolš, što-raz to lahčej razumieje patrebu swajho narodnaha adradžeńnia, kaniečnaść hramadzka i palityčna sprawialliwaści.

Alleluja! — hudzić zwon pa ũsim swiecie.
Alleluja! — hudzić zwon pa ziamli bielaruskaj.

Alleluja! — hudzić zwon ad siała da siała, ad kraju da kraju.

Alleluja! — hudzić zwon u dušy bielarusy i budzić jaje da žyćcia i ščaćcia...

ZMAHAJSIA, BIEŁARUS!

Klić zmahańnia nia schodzić siahońnia z paradku dnia koźnaha čaławieka, a tak-ža narodu i haspadarstwa. Zmahańnie za lepšuju dolu i hramadzkuju sprawiadliwaść.

Zmahańnie achapiła i dušu Biełarusu. Dziakujučy zmahańniu, Biełarus šmat užo zdabyŭ na mnohich halinach žyćcia.

Nia biez wialikaj wahi i heny fakt, što Biełarus užo bačyć, dzie jašče musić zmahacca.

1. Zmahajecca Biełarus za škołu, bo nia choča, kab dzicia jaho, prastupiŭšy paroh školny i wučačysia za bačkaŭskija hrošy — pot, zrywała ŭsie wuzły z matčynaju mowaju, nienawidziela ŭsio rodnaje, a prylipała da čużackaha.

Biełarus wiedaje, što ŭ čužoŭ škole dzicia jaho budzie halinkaju, adłomanaju ad swajho pnia. Razumiejuć heta i palaki i ichnija biskupy, katoryja naraźhalisia na apošnim źjeździe ŭ Waršawie, kab rabotnika-emihranta ŭ Francyi nie dapuścić da wynaradaŭleńnia, h. zn., kab z palaka nia staŭsia francuz.

Sami rozumiejuć hetu waźnuju sprawu, ale Biełarusu nie pryznajuć prawa rozumieć hetak sprawu biełaruskuju.

2. Zmahańnie idzie i za dobreje imia Biełarusu. Koźny narod musić mieć ludziej z dobrym imianiem, ludziej, stajačych na pieršym froncie. U adradžeńni

koźnaha narodu, miż inšymi, takimi byli ich prawadniki dušy, ich duchoŭnyja pastyry.

Ksiandzy-Biełarusy, jak mocna źwiazanyja z życiom narodu Biełaruskaha, tak-ža ŭkladajuć swaju praco ŭ adradžeńnie swajho narodu.

Praca heta biełaruskaha katalickaha duchawienstwa nie da ŭspadoby našym woraham.

Panskija pisaki ljuć pamyi na haławu koźnaha ksiandza-biełarusu, dziejna pracujučaha na rodnaj niwie.

Woś świeży fakt ačarnieńnia biełaruskaha ksiandza Tatarynowiča ŭ hazecie „Słowo“ Nr. 50 z 3.III. 26 r. A pašlo woś z čaho.

Chłapcy padčas „Ščadreca“ prad Nowym Hodam z wioski Hajnin, Baranawieckaha paw., žartami nastrošyli adnaho adzinokaha dziwaka, za što ich śledawciel waśmioch zapakawaŭ u wastroh da sudu. Koźnamu wiadoma, što jość zwyčaj padčas „Ščadreca“ pierabiracca za Nowy Hod, abo Stary, a tak-ža za djabła, pryhožymi pieśniami i deklamacyjami wiesialić narod. Žarty bywajuć časami hrubysja, što tak-ža nie nawina pamiż ciomnaha biełaruskaha narodu,

Tut-to ŭstupiŭsia za ich waśmioch ks. Tatarynowi, damahajučysia, abo sudzić, abo zwolnić, kab moładzi nia dać prajści „skołu“ demoralizaciji ŭ wastrozie.

Dziakujučy zastupnictwu ks. Tatarynowiča, chłapcoŭ zwolnili. Dyk za heta „Słowa“ čarnić ksiandza biełarusu.

HUTARKI STAROHA DZIEDA.

— Daŭno užo my, dziedka, z taboju hawaryli — skazali adzin raz chłapcy, sabraŭšysia da mianie.

— Dy što z wami hawaryć, kali wam za tancami času niama dyj haława zaniata čym inšym...

— Tak to tak, ale ŭsio-ž-taki chaciełasia-b pačuć ad ciabie, dziedu, niešta cikawaje, bo wiedaješ, wykidać nahami dy krucić dziewak praz uwieś miasajej dyk nadajela užo...

— Chto krucić, tamu nadajela, — burknuŭ niechta — a chto nia krucić, tamu i rabić niama čaho...

— Praŭda, što ŭwieś wiek tancawać nia budzieš, a treba padumać ab niečym paważniejšym, dyk woś my i pryšli da ciabie dziedu, raskaży nam što-niebudź cikawaje...

— Dyk što-ž wam raskazać? — pytaŭsia.

— Raskaży nam dziedu, jakaja roźnica pamiż kamunistami i socyjalistami? — adazwaŭsia adzin chłapiec.

— A ci wy pomnicie, što takaje socyjalisty? — pytaŭsia. Woś naprykład, skaży Januk.

— Socyjalisty — heta ludzi, katoryja zmahajucca za hramadzki sposab karystańnia i za hramadzkuju ŭłasnaść usich warštataŭ pracy.

— Dobra, a što takaje warštaty pracy?

— Warštaty pracy heta buduć: fabryki, mašyny, kapalni, a tak-ža ziamla — adkazwaje adnym ducham Januk.

— A čamu jany zawucca warštataŭ pracy? — pytaŭsia dalej.

— Tamu, što jak stalar, abo jaki druhi rabočy stanie pry warštacie i zrobić jakuju reč, tak-sama wuhlakop abo ziemiłarob, staŭšy, pry wuhlawych kapanicach abo pry ziamli, jak pry warštacie, swajej pracaj dabywaje z ziamli wuhal abo zboža...

— Maładziec! — uskryknuli druhija chłapcy — widziš, jak nawastryŭsia, haworyć, jak jaki profesar!

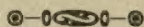
— Woś widziecie chłapcy, — kažu im — koźny čaławiek мае svoj warštat pracy. Wuhlakop pracuje ŭ kapalni, rabotnik na fabrycy, majstar pry swaim stanku, a sielanin na ziamli. Usie jany na hetych warštatach pracujuć i dajuć hramadzianstwu wyraby swaje pracy. Dahetul usie hetyja warštaty pracy naležyli da paasobnych ludziej. Da ich naležali tak-sama mašyny i roźnyja techničnyja pryłady. Woś-ža takich ludziej nazywajuć kapitalistami, bo ŭ ich rukach uwieś kapitał, heta značyć usie warštaty pracy i usie pryłady da jaje. Takich ludziej pa haradoch zawuć fabrykantami abo buržuiami, a pa wioskach — abšarnikami.

— Nu dobra, ale jość-ža-ž jašče maleńkija warštaty pracy, neprykład, roźnyja majsterni pa haradoch i drobnyja haspadarki pa wioskach, niaŭžo-ž i hetyja ludzi buduć kapitalisty i buržuji?

— Nie, takich ludziej kapitalistami nazwać nia možna, bo jany żywuć z pracy swaich ruk. Kapitalistam abo buržujem zawuć takoha čaławieka, katory majuć warštat pracy, značyć fabryku, kapalniu, majsterniu abo ziamlu, nie pracuje sam, ale **żywie z čužoŭ pracy**, najmajućy rabotnikaŭ. A buržujem najčасьciej zawuć takoha čaławieka, katory sabraŭšy hrošy kładzie ich u bank i z procentu żywie ničoha nia

U wačoch „Słowa“, na niekaryść ks. Tataryno-
wiča prypaŭ tak-ža fakt, što adzin z henych waśmioch
byŭ zabity padčas napadu na samachod. A chto-ż ki-
rawaŭ henymi chłapcami? P. P. S., jak „Słowa piša,
dyk pryčym tut ks. Tatarynowič?

Woś takimi i im padobnymi sposabami zmaha-
jucca panskija pisaki z biełarusami. Ale ničoha. Zma-
hajsia, Biełarus! Praŭda haru woźmie. A. Z.



DA NAS PIŠUĆ.

NAŠAJA „INTELIHIENCYJA“.

M-ka Świsłač, Waŭkawyskaha paw. Woś užo
zaraz budzie hod, jak ja atrymliwaju „Bieł. Krynicu“
i pračytywaju kožny jaje numar. Z usiej duży palubiŭ
ja jaje, jak rodnuju matku, hety čysty ručajok praŭ-
dy. Dziwić mianie tolki heta, što z usich staronak
našaje ziamielki ludzi šluć wiestki ab swaim ciażkim
žyćci, dziełacca adzin z druhim swaim horam, a mo-
kali j radaściu, a z našaha kutka za ŭwies čas ničo-
ha nie znajšoŭ.

Musić nadta dobra żywiecca našaj moładzi? Ja
ničoha dobraha nia baču. Inšy raz samomu choćacca
napisać, kali zdarycca jaki dziki wypadak, ale wot
biada — ja, chłapieć jašče nie wialiki i nia wielmi
wučany. Čytać to dobra ŭmieju, ale pišu drenna.
A ci-ż u nas niama kamu napisać!

Świsłackaj moładzi: jak dziaŭčatam, tak i chłap-
com ciapier dobra żywiecca. Dziaŭčatam za tym, što
jany dobra paładzili z palicyjantami, z jakimi hulajuć

da poźniaje nočy pa wulicach našaha miastečka. A ŭ
miastečku našym, jak i ŭ horadzie, ciapier widna
uśiudy, bo prawiali elektryčnaść. Dyk ci-ż nia dobra
i nia wiesiała im čas prachodzie dy jašče z palicy-
jantami?

Kab stacca bolšymi „intelihiientami“, moładź na-
šaja chodźić u paŭsechnuju školu, kab tam nabirać
praktyki ŭ „bolš intelihiientnaj“ hutarcy polskaj i he-
tym samym adroźniwacca ad wiaskowaje moładzi,
pryblizajučysia da šlachciukoŭ.

Pačala jana sabiracca ŭ školę i radzić, jak pa-
čać pracu. Na adnej z takich zborak, chłapieć, widać
najmudrejšy z našaje moładzi, uziaŭšy hołas pramo-
wiŭ da sabraŭšychsia ŭ čysta polskaj „intelihiientnaj“
mowie, kažuć: „ŭmiesta taho, kab šlacca wiečorami
hdzie niebondź pod fonarami, budziem prychoďzić
siudy“. Tak chłopča! Na heta ŭ ciabie rozumu chapi-
ła, a nia moh ty inakš pawučyć našu biełaruskaju
moładź, dzie i jak prawieści čas u doŭhija zimowyja
wiečary? Wučyć ciabie nia budu. Waźmi biełaruskija
hazety, pačytaj ich, dyk dawiedaješsia, jak najkaryś-
niej prawodźcie wolny ad pracy čas.

Adno mianie ciešyć, što pa wioskach našych
žywie duch biełaruski, tam ludzi mowy swajej nia ču-
rajucca. Ale jak pahladziš na hetu niaščasnuju mia-
stačkowuju „intelihiencyju“, to aź serca balić. Bo ŭsia
ich „intelihiientnaść“ — heta adroźnica ad wiaskoŭ-
caŭ. A robić jany heta tak, što zamiast „wiaskowy“,
kažuć — „wiskowy“; zamiast „miaščanie“, kažuć —
„miščanie“, nu — i ciahajucca z palicyjantami.

Ciapier ja źwiartajusia da was miastačkowaja
moładź! Para wam apomnica i para užo wyjści z
hetaha błudu, što biełaruskaja mowa — brydkaja. Bo
dla was darostych, dy jašče ličućych siabie intelihiien-
tami, brydkawata hetak dumać i hłumicca nad swaje-

robiačy. Na takoha čaławieka druhija ludzi pracujuć,
a jon dajeć im swoj kapitał.

— Woś jano jak. A čamu heta bałšawiki ŭ Ra-
siei nawat wiaskowych haspadaroŭ zwali „mielkija
burżua“?

— Ja-ż wam kazaŭ užo toj raz, što kamunisty
na hetu sprawu hładziać saŭsim inakš: jany ŭsich lu-
dziej, chto maje choć maleńkiju ŭłasnaść zawuć
„burżua“.

— Nu jaki z mianie burżuj, — adazwaŭsia adzin
chłapieć — kali ŭ mianie ŭsiaho piać dziesiacin
ziamli?

— Usio roŭna pa kamunistyčnaj nawucy ty bu-
dzieš „burżua“, tolki siaredniak, bo ty maješ na
ŭłasnaść piać dziesiacin ziamli, a woś Januk užo
budzie biadniak, bo jon maje ŭsiaho dźwie dziesiaci-
ny. A naprykład, Jurka Wirabiej, što służyć u dwary,
užo budzie praletary, bo ŭ jaho niama ni chaty, ni
ziamli, jon nia maje swajho warštatu pracy, ale pry-
mušany pracawać na panskim warštacie h. zn.
u dwary.

— A woś, ja čuŭ, što kamunisty choćuć abiar-
nuć usich u praletarych. Jany kažuć, što takim pa-
radkam možna dajści da roŭnaści na ziamli.

— Widzicie maje wy chłopčyki, heta i budzie
kamunistyčnaja nawuka. Treba wieđać, što słowa
„komunizm“ pachodźić ad łacinskaha słowa „com-
munis“, što pa našamu aźnačaje „supolny“. Značyć
„komunizm“ budzie toje samaje, što „supolnaść“. Kamunisty
abo inakš kažuć „supolniki“ čwiardziać, što ŭsio bła-
ha na świcie ad taho, što warštaty pracy
i ŭsie pryłady da hetaj pracy znachodzicca ŭ ru-

kach paasobnych ludziej. Treba adabrać ad usich ka-
pitalistaŭ ichny kapitał i zrabić jaho supolnaj ŭłas-
naściu ŭsich ludziej, tak, kab niohto nia mieŭ swaje
ŭłasnaści i tady budzie lepš. Pa ichnamu tady ludzi
buduć roŭnyja, kali niohto nia budzie mieć swaje
ŭłasnaści, inšym słowam, kali ŭsie ludzi buduć pra-
letaryi.

— Što heta, dyk pa ichnamu treba ŭsim iści
parabkami służyć! — aburyšsia niechta.

— Nie, hetaha kamunisty nie haworać. Jany ka-
žuć, što ziamla pawinna być supolnaj, tak-sama, jak
fabryki, lasy, kapalni abo inšyja rečy. Tady ŭsie ludzi
buduć uwažać i ziamlu i fabryki za swaju supolnaju
ŭłasnaść i pracawać, jak adna wialikaja siamja. Kožny
čaławiek, jak kazaŭ Lenin, budzie pracawać pa swa-
jej mahčymaści, a brać pa swajej patrebaści. Woś
tady, pawodle kamunistaŭ, budzie roŭnaść!

— Hm... — pakrucili haławoj maje chłapcy — mo-
ža i dobra było-b, tolki ci ŭsiaki zachocha ŭ takich
warunkach pracawać. Woś naprykład u našaj wioscy
jość siamja, dzie żywie troch bratoŭ. Dwuch dyk sa
skury lezuć, kab niešta zdabyć dla haspadarki, a tre-
ci ničoha nia robić, a jašče kradzie ad swaich bratoŭ
dy prapiwaje. Nu, što z takim rabić? Hetak dzieicca
ŭ adnej siamji, a ŭziać celuju hramadu, abo kamu-
nu, dyk ŭsiaki budzie ŭhładacca na druhoha i niohto
nia pojdzie pracawać...

— Widzicie chłopčyki, usio było-b dobra, kab
tolki čaławiek nia byŭ taki laniwy, ale pry ciapieraš-
niaj natury, dyk praŭda, što kamunistyčnaha paradku
zawieści nia možna. Na fabrykach to jano jašče poŭ-
biady, ale na haspadarcy — kudy horej. Usiaki budzie

ju rodnaju mowaj. Mowa heta duša narodu: żywie mowa — żywie narod, niama jaje — narod pamior. Dyk my ūsie pawinny lubić swaju mowu, żyć z joju i za jaje pamirać.

Swisłačanin.

HALICYJSKI WOJT.

M-ka Druja, Brasłaŭskaha paw. Zdumała ja napisać u „Bieł. Krynicu“ ab tym, jak my tut kałocimsia z usialakimi biedami. Byŭ u nas kaliś wojtam Andrejeŭski, dobry čaławiek, ale biaz daj pryčyny prysłali na jaho miesca niejkaha pana z Halicyi. Byŭ jon dawoli dalikatny da ludziaj i nadtaż pa pansku lubiŭ żyć. (Adnych kanfituraŭ nasmażyŭ 20 pud.).

Staraŭsia jon pracawać dla „kochanej Polski“, a jašče lepš dla siabie. Niechta, ubačyŭšy, što z takoj haspadarkaj kiepska budzie, danios wyšejšaj uładzie. Pryjechała rewizyja i znajšła aź try tysiačy niedaboru z hminnych hrošej. Pan wojt byŭ aryštawany, tak i skončyłaŭsia jaho panawańnie. Ciapier čakaŭe suda, ludzi kažuć, što ničoha nia budzie, bo pany nadtaż za jaho ūzialisia. A z nas jak dziorli padatki, tak i buduć dziorci. Ciapier iznoŭ wybrali nowaha wojta, kažuć čaławiek ništo (wiedama, pokul nie sapsujecca), bo swoj.

Našyja ludzi wyŭčanyja došledam starajucca ūžo ūsiudy wybirać ludzi swaich, bo jak nia wybieraj, choć najlepšaha, ale halileja, to ūsio-ż akažacca potym niahodnym.

Ciapier majem swaju kooperatywu „Snop“; nia-daŭna jana załażyłaŭsia, ale majem nadzieju, što z joj nie prapadziom, bo wybranyja da ūprawy dobryja ludzi. Uwachodziać u jaje našyja ksiandzy, jakich zawidujuć usie susiednija parachwi.

Majem my himnaziju, škada tolki, što polskuju,

ale ūsio-ż lepš čym nijakaja. Praz uwieś miasajed u himnazii ładzili „Betleju“, duža piekna stawilaŭsia, koždy raz sabirałaŭsia mnoha narodu, časam usie nia zmiaščalisa, nia hledziačy na toje, što sala wialikaja.

Narod u nas biełaruski. Ludzi naahuł biednyja, nijak nia mohuć paŭstać na nohi pašla wajny, bo ziamla padzieleni na wuzieŭkija šnury, a padatki duža wialikija. Kali chto bahaciejšy, dyk i toj ciśnie słabiejšaha, zamiast pamahćy jamu, a ūsio heta iz-za našaj ciemnaty.

Zosia.



Z Biełaruskaha żyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Światkawańnie 8-ch uhodkaŭ abwiešćañnia niezaležnaści Biełarusi. Štohodnim zwyčajem biełarusy światkawali 25 sakawika 8-ja ūhodki niezaležnaści Biełarusi. Światkawańnie pačalaŭsia z uračystaha nabaženstwa ū kasciele św. Mikałaja, kudy zyšlosia šmat biełaruskaha hramadzianstwa biaz rožnicy wiery i palityčnych kirunkaŭ. Imšu adprawiaŭ ks. Cikota, a pramowu datasawanuju da dnia światkawańnia, u haračych i pryhožych słowach, poŭnych hłybokaha patryatyizmu skazaŭ ks. paśoł A. Stankiewič.

Chor złožany z wučniaŭ-katalikoŭ Wil. Bieł. Himnazii bojka adšpiawaŭ imšu i paru biełaruskich relihiynnych pieśniaŭ.

Niazabawam pašla nabaženstwa katalickaha, adbyłosa tak-ža nabaženstwa prawasłaŭnaje ū Piatnickaj carkwie. Niewialikaja carkwa leđ mahła zmiaścić u swaich ścienach prysutnych biełarusiaŭ, katoryja z ra-

hladzieć aby dzień da wiečara. A ūžo pra skacinu, to nichto i rupicca nia budzie. Woś zatym kamunistyčny paradak i nia maje prychilnikaŭ pasiarod sialan.

— A čamu jon maje prychilnikaŭ pasiarod haradzkoŭha praletaryjatu?

— Z praletarjatam druhaja sprawa. Pałažeńnie praletaraha takaje, što pry kamunie jon ničoha nie tracić... a zdabywaje toje, što honić won kapitalistaŭ i biare ūładu ū swaje ruki. Woś naprykład, ciapier u Rasiei — poŭnapraŭnymi panami jość tolki praletaryi, a sialanie, jak „miełkija buržu“, adsunuty ad usialakaj ułady. A kab hetaj ułady praletarym chto-kolečy nia wyrwaŭ, dyk uwiali „dyktaturu praletaryjatu“ abo lepš kažuć, dyktaturu kamunistyčnaj partyi.

— Nu, a socyjalisty čaho choćć?

— Jany choćć tak-sama socyjalizacyi ūłasnaści, tolki robić heta nia hwałtam, a pastupowa hod za hodam, zdabywajuć dla praletaryjatu prawy i zawodziać socyjalizacyju fabryk. Socyjalisty kažuć, što hwałtam ničoha nia zrobiš, što treba, kab bolšaść narodu zažadała socyjalizacyi i tady tolki jaje ūwiaści — zatym jany i zawucca socyjał-demokraty, abo socyjał-demokratyčnaja partyja.

— Pajaśni nam dziedu lepiej, što heta značyć słowa: demokraty?

— Ja ūžo wam niekali kazaŭ, što demokratyzm — heta ūłaść narodu. Toj čaławiek budzie demokratam, chto pryznaŭe dla narodu prawa kirawacca samym saboj. Woś-ža kamunisty nie pryznajuć hetaha prawa, jany kažuć, što narod nie na toje, kab sam saboj kirawaŭsia, ale na toje, kab im kirawaŭ niechta; a socyjalisty haworać naadwarot, što narod maje

poŭnaje prawa kirawacca tudy, kudy zachoča. Zachoča bolšaść narodu zawieści socyjalizm, budzie socyjalistyčny paradak, nie zachoča jaho, to i nia budzie. Woś zatym socyjalisty i zawucca socyjał-demokraty.

— Dyk pa našamu socyjalisty lepšyja za kamunistych, — adazwalisia niekatoryja chłapcy — bo socyjalisty nia iduć proci narodu, a kamunisty ū swaju kamunu siłaj zahaniajuć i narodu piśnuć nie dajuć...

— E, bratki wy maje — umiašaŭsia tut adzin chłapiec — musić zatym kamunisty i rasstreliwali socyjalistaŭ, što tyja dla narodu byli lepšyja...

Na hetyja słowy niekatoryja chłapcy zašmiajalisia. Raptam čujem za waknom azwalisia mocnyja hałas: widać u sprečy:

— Dy što ty mnie ūsio swajej dyktaturaj tyka-jeś pad nos, znaju ja wašu kamunistyčnuju dziaŭnaść — kryčaŭ adzin hołas...

— A ja dobra wiedaju wašu anarchistyčnuju nierazbiarychu — adazwaŭsia druhi hołas.

— Chto tam tak mocna spradžajecca? — pytaŭsia.

— A heta anarchist z kamunistam usio režuca — adkazwaje Januk. — Wiedajeś, dziedu, jak tolki spatkajucca, dyk i pašla ū ich sprečka: adzin ka-ža, što anarchizm lepšy, a drugi ćwiardzić, što kamunizm. Adzin raz čuć nie pabilisia, ludzi chłapcoŭ razciahnuli.

— Wot siardzitaja zajadłaść! — dumaju sabie.

U hetuju minutu adčyniajucca dźwiery i ū chatu ūwachodziać usio niešta kryčaćy — anarchist i kamunist.

daściasj prysłuchiwalisia da biełaruskaha słowa, bo nawuka ŭ čarkwie na biełaruskaj mowie, na žal, pokul-što, źjawišča dawoli redkaje. Pramowu skazaŭ świaszcz. Koŭš.

A hadz. 12 dnia ŭ Biełaruskim Nacyjanalnym Kamitecie adbyłosia pasiedźańnie Kamitetu, dzie na paradku dnia byŭ abchod uhodkaŭ abwieščaćnia niezaležnaści Biełarusi i sprawa adnaŭleńnia mandataŭ siabroŭ Kamitetu.

Wiečaram u sali Bieł. Himnazii byŭ zładžany koncert na karyść niezamożnych wučniaŭ himnazii. Prahrama zwyčajnaha koncertu nia wykazwała lučnaści z światkawafniem, adnak prysutnaść pradžaŭnikoŭ litoŭskaha i polskaha narodu, prydawała wiečaru ŭsiož-taki, palityčny charakter. Pamiž niabywałymi haścimi hetaha wiečaru, wydzielalisia asabliwa asoby p. p. Rektara Wilenskaha Ŭniwersytetu prof. Ździechoŭskaha i prof. Cezary Erenkrojc.

Treba žaleć, što prahrama koncertu nia była adumana i napisana. Dziela hetaha moža I-ja časć koncertu była šmat karaciejšaja ad II-j časći. Chor pad zahadam p. Šnarkiewiča pijaŭ dawoli zhadna; tolki škada, što lež nie ŭ-wa ŭsich pieśniach wyčuwaŭsia zapawolny temp. A heta wielmi psawała ahulnaje ŭrażeńnie.

Z salistaŭ najlepš pijaŭ wiadomy artyst p. Benoni; na žal, da biełarusiaŭ jon pakazwaje niazwyčajnuju swajho rodu skupaść.

Panna Dušeŭskaja prapajała 2 narodnja pieśni z charakternym, jak na prafesyjonałku śpiawačku, zachawańniem wiaskowaj prykrasy ŭ matywach, jakuju časam trudna dakładna i wyrazić notami. Pamiž inšymi ramansami prapajanyimi p. Dušeŭskaj na ŭwahu

zasłuhuje „Ziaziulka“ kampazycy biełaruskaha senatara Bahdanowiča, katoramu pašla niewialikaj karekty radzim wydać drukam.

Pani Kmiecińska pamiž inšymi pieśniami paznajomiła biełaruskiju publiku z inšym biełaruskim ramansam, wydanym u Miensku, pad nazowam „Sasonka“ (muz. Zładawa, st. Kupaty). Na zakančėńnie koncertu himnazyjalny arkiestr adyliraŭ marsieljezu „Ad wieku my spali“.

Abchod uhodkaŭ abwieščaćnia niezaležnaści končyŭsia harbatkaj, dzie byŭ prysutny pradžaŭnik litoŭcaŭ dr. Alsejka i ad palakoŭ adw. St. Mickiewič.



Z ukrainskaha žyćcia.

Ukrainskaje sialanstwa baronić ad žydoŭ swaju ziamlu. Z Maskwy emihracyjnyja maskoŭskija hazety nakazujuć, što ŭ suwiazj z rastućym supraciŭleńniem proci dawańnia žydom ziamli siarod ukrainskaha nasialeńnia, wydaŭ Charkaŭski ŭrad (Urad Ukrainskaje Radawaje Respubliki) zahad, pawodle katoraha żydoŭskija kalonisty mohuć sialicca na ziamli tolki ŭ tych miascowašciach, dzie nasialeńnie daść na heta swaju zhadu. Charkaŭski ŭrad supraciwiŭsia proci taho, kab żydoŭskija kalonistyja farmawali sabie zbrojnuju abaronu. Hetym zahad staić u ciasnaj suwiazj z napadami nasialeńnia na żydoŭskich kalonistych.

(„Diło“, 17 sakawika).

Prysyłajcie padpisku na „Biełaruskiju Krynicu“.

— Zdrastwujcie tawaryšcy — adazwaŭsia kamunist, katoraha prazywali Iwanam, musić dziela taho, što niadaŭna pryjechaŭ z Rasiei i hawaryŭ najbołš parasjejsku.

— Jak majeciesia chłopcy — akazaŭsia i anarchist.

— Wot, dieduška, ja słychał, što ty abrazuješ w polityčeskom otnošenii našych maładych tawaryšcej, zatim my pryšli k tiebie pabiesiedaŭ w pryncypialnych woprosach, raskaży nam...

— Dy što ty tut razjechaŭsia sa swajej rasiejščynaj — aburylisia niekatoryja chłopcy — hawary lepš pabiełarusku, bo my ŭsiaho nie razumiejem.

— Niet, tawaryšcy, ja kak kamunist staju wyše wsiakich nacyjanalističeskich priedrazsudkow, ibo gawarił tawaryšč Lenin, što nacionalizm eto zło, katoraje nado iskorieniac, a wy sobstwiennno goworia, obstaiwaja swoj biełoruskij jazyk, raspostranijacie etot udušliwyj nacionalizm, kotoryj...

Što jašče chacieŭ hawaryć naš Iwan, ja ŭžo nie dačuŭ, bo ŭznialisia kryki:

— Što jon tut nam nacyjanalizmam dapiakaje, widziš, jakim kacapam zrabiŭsia, što i rodnaj mowy čurajecca.

— Hani jaho, hetaha maskoŭskaha prybludu, — kryčeli haračejšyja i ŭžo kinulisia da Iwana.

— Chłopcy, nie čapać, chłopcy, nie hanicie — zastupiŭsia ja — ciapier usiaki maje prawa wyskazać swaju dumku, niachaj i Iwan skaža ŭsio toje, što jon čuje i dumaje.

Na maje słowy chłopcy trochi prychli i pačali niešta šaptacca. Urešcie wychodzić na chatu moj Wincuk i kaža:

— Dziedu, my nia možam ściarpieć, kali nam chto ŭ wočy naruhaecca z našaj mowy; wajawali my i wajujem z polskimi ślachtami, jak roznyja Ciapapiei dy Byčkoŭskija, nia možam tak-sama ściarpieć, kab nam hety abmaskaleŭ kamunist wytykaŭ u wočy nacyjanalizmam tolki zatym, što my haworym u swajej rodnaj mowie. Zatym my i pastanawili, što kali Iwan budzie i nadalej wytykać nam biełaruskiju mowu, to my jaho wyprasim z chaty.

— Da što wy, tawaryšcy, w samom dziele, jaže ničewo protiŭ biełoruskago jazyka nie gawarił — pačaŭ ŭžo miahčejšym hołasam Iwan. — Ja tolko wspomnił pro nacionalizm.

— A ŭ ciabie to nie nacyjanalizm, kali ty hetak staiš za rasiejskuju mowu — adawaŭsia Januk. — To-ž padumaj sam, ty ža-ž biełarus, tut radziŭsia i hadawaŭsia, a ŭžo pabyŭ u Rasiei piać hadoŭ, to i abmaskaleŭ da zwańnia. Jaki-ž u ciabie sens: pa twojmu wychodzić tak, što kali budzieš stajać za biełaruski jazyk, to nacyjanalist, a kali za rasiejski, dyk internacyjanalist! Dzie-ž u ciabie praŭda i sprawiadliwaść?

Na hetyja słowy naš Iwan zmoŭk.

— Widzicie, maje wy chłopcyki, — kažu im — u hetym usio niaščaście našaje, što dużyja i wialikija narody, jak rasiejski dy polski, uwažajuć, što kali słabiejšyja narody dabiwajuca swaich prawoŭ, dyk jany nacyjanalisty, a kali rasiejcy abo palaki ŭciskajuć dru-

Z Kraju.

Sialanie, budźcie aściarožny! Polskaja hazetka „Głos Wileński“, jakuju darma razsyłajuć pa ūsich hminach i jakaja jość orhanam endeckaj partyi, padała z Rukoju (Wilenskaha paw.) wiestku, što tam zasnaŭaŭsia endeckaje „koła“. Byli pryjechaŭszy z Wilni dwa endeki (pany Kownacki i Junguškiel) sabrali ludziej i namaŭlali ich pastupić u endeki... Ludzi moža i nie pašli-b, kab nia probašć Żuk, katory na dziwa ūsim pačaŭ pamahać endeckaj partyi. Ci jon nie rozumieje ū čym sprawa, ci jaho prosta ašukali — hadać nia budziem, ale tolki ūspomnim, što ksiondz u parafii nie na toje, kab nakładać ludziom endeckuju piatlu. Kali jon dobry probašć i dobry čaławiek, to pawinien wytłumačyć narodu, što endeki — heta najhoršyja worahi našaha narodu, što heta čornaso-clennaja polskaja partyja, jakaja kab prymieła, dyk ūsich biełarusau żyŭcom hlynuła-b.

Dyk biełarusy, ścierażyciesia ūsich, panskich ahi-tataraŭ i tak-sama ūsich ichnich pamocnikaŭ, bo jany hatowiać na wašuju šyju piatlul! A ks. Żuk, katory wylez sa swajej biełaruskaj skury i jašče dahetul nie znajšoŭ nijakaj, widać choča ležci ū endeckuju skuru. Nu što-ż — budzie mieć panskiju łasku. Ale chaj wiedaje i toje, što „panskaja łaska na rabym kani ježdzić“...

Treba wiedać i ab tym, što endeki nie nazywa-juć swaju partyju „endeckaj“, ale „Związek Ludowo-Narodowy“. Dyk i ab hetym našy sialanie pawinny wiedać i być aściarožnymi pierad waŭkami ū awiečaj skurcy...

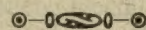
Pamior i ūstaŭ. Hazety pišuć, što kala Melegian u wioscy Jodgałwie, Świancianskaha paw. pamior

adzin staryk pa prożwišču Jury Burak, majućy ūžo 75. hadoŭ. Nu što-ż? Pamior, dyk pamior! Ludzi sabrali-sia, zmowili paciery, pałażyli staryka ū trunu, pačali piajać i ūžo hatowilisia niaści niabožczyka na mahilnik.

Raptam niabožczyk kranuŭ rukouju i pačaŭ usta-wać. Ludzi hwaŭt — i kinulisia chto kudy. U parozie zrabieŭsia wialiki ścisk i kryk...

A Burak tym časam ustaŭ i pačaŭ razhladacca pa chacie. Tady usia wioska wywaliła, kab pahladzieć na „żywoha niabožczyka“. A „niabožczyk“, choć mocna słaby i zniadużany, ale pačaŭ raskazwać, što widzieŭ i čuŭ na tym świecie... Raskazaŭ, jak hawaryŭ sa św. Piotram i jak tam dawiedaŭsia, što budzie żyć jašče 20 hadoŭ...

A najcikawiej toje, što palicyja z ūsiaho śpisała pratakoł... Tolki niawiedama na kaho: ci na niabož-čyka, što aśmieliŭsia wiarnucca nazad na hety świet biez dazwołu palicyi... ci na chatnich, što chacieli pa-chawać żywoha čaławieka... Jak widzimy palicyja hra-nicy i na toj świet dobra pilnuje.



Z Polšcy.

Jak marnujucca narodnyja hrošy. „Gazeta Chłopska“ Nr. 2 padaje fakty marnawańnia narod-nych hrošaj. Najbolej ich marnujuć pry wajskowych dastawach. Padajom niekalki faktaŭ.

U firmie „Enreka“ było zakazana šmat bializny dla sałat pa cenach wyšejšych, čym dzie ū druhim miejscy. Adnak firma zakazu nie skončyła i nie wiarnu-ła zadatku, tak-što ūrad stracił 86.467 zł.; pašla akaza-łasja, što ū tej firmie był, jak adzin z ułaŭnikaŭ, čy-

hija narody, dyk jany i nia łysyja... Hetaki paradak u świecie zawiecca „**prawa silnaha**“.

— Wot, wot, a što — uciešyŭsia anarchist — ja jamu ūžo daŭno hetaje kazaŭ, a jon mianie nia słuchaŭ.

— Wiedama, što siahońnia treba dać koźnamu narodu mahčymašć raźwiwać svoj jazyk i swaju kul-turu. Chaj koźny narod stanie na nohi i żywje, jak wolny i niezaleźny. Tolki tady, kali zhinie prawa sil-naha i nia budzie ździeku nad słabiejšymi narodami, tady tolki pamiż ludźmi budzie jednaść i bractwa. Bo tady nia budzie panujućych i padniawolenych, a bu-dzie adna siamja roŭnych i niezaleźnych narodaŭ... Woś da čaho my pawinny iści.

— Dobryja twaje slowy, dziedu, — adazwaŭsia anarchist — ale wot nawiarni jaho, hetaha Iwana, ka-li chočaš. Skolki jamu nie hawary, a jon usio ćwiar-dzić, što patrebna dyktatura praletarjatu.

— Widzicie, maje wy sakoliki, zaŭsiody tak by-waje, bo chto słab, toj choča panawać terroram. Kab u Rasiei kamunistych było bolšašć, to dyktatura nie patrebna była-b, ale jak ich značnaja mienšašć, a hłaŭnaje prociŭ ich sialanstwa, dyk dyktatura praleta-rjatu kaniešnie, bo inakš kamunistau prahnali-b ad uradu.

— A čamu heta ū Rasiei sialanie prociŭ kamu-nistaŭ?

— Na heta jość mnoha pryčyn. **Pieršaju** pryčy-naju budzie toje, što haradzki praletarjat u čacie re-walucyi adbiraŭ u sialan chleb. A kali časam sialanie

ŭpiralisia i nie dawali, žadajućy hrošej za svoj trud, to kamunisty brali siłaj.

Druhoju pryčynaju budzie toj relihijny praśled, jaki cierpieć chryścijanie — kataliki i prawasłaŭnyja ad kamunistau. U sprawie relihijnaj pawinna być poŭnaja swaboda. Nia možna nikoha praśledawać za relihijnyja prakanaŭni, bo nasiławać ludzkoŭ sumleń-nia i wyśmiejwać relihiju tak, jak heta robiac kamun-isty, nie wypadaje. Relihija dla koźnaha wieručaha čaławieka heta reč świataja.

Treciaju pryčynaju budzie toje, što kamunisty nia dali ūsiej ziarni sialanam, a parabili z panskich majontkaŭ „sowchozy“ (sawieckija chaziajstwy) i ka-muny. A ūžo ad hetych „sowchozaŭ“ sialanie biaruć ziarnu i addajuć im časć swajho ūradžaju.

Čaćwiortaju pryčynaju budzie toje, što kamunisty razdajuć żydam lepšuju ziarnu kala haradoŭ i miaste-čak, a našaha brata wysialajuć u Sibir.

— Jak to, żydoŭ nadzialajuć ziemloj, a našaha brata honiać u Sibir?! — aburylisia chłapcy.

— Ale.

— Dyk čamuž żydoŭ nia honiać u Sibir? — uskryknuli chłapcy — niachaj-by tam załażyli swaju żydoŭskuju respubliku i żyli-b sabie!

— Ech, bratki wy maje, niamsa nidsie sprawiadli-waści — zahamaniŭ adzin haračejšy chłapiec — ja dumaŭ, što ū kamunistau sprawiadliwašć, a tam wi-dziš, što dzieicca. Wot Iwanie, što niasieć našamu sialanstwu wašaŭa kamuna!

— Eto diktujetsia poliitičeskimi soobraženiami — adkazwaje Iwan.

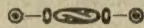
noŭnik, katory rabiŭ zakazy! Značyć, sam sabie zra-
biŭ zakaz...

Na biełastockich fabrykach zakazali 531.069
sukonnych žaŭnierskich koŭdraŭ. Tym-časam koŭdry
byli tak drennyja, što čaści z ich i ŭżywać nia možna
było. Straty skarbu 435.000 zł!

Tak-sama kupłali zahranicaj koni i ŭ 1924 h.
wydali kala 6 milionaŭ złotych. Za hetuju sumu ku-
pili 6.036 koniej. Značyć za kożnaha kania płacili bli-
zu pa 1000 zł. (A ŭ 1923 h. płacili pa 1.350 zł.)
Kali dastawili čaść hetych kaniej z Irlandyi moram,
to akazałasia, što na karabli 30 kaniej zdochła, a 105
było pakalečanych. Na adnym tolki hetym transparcie
skarb straciŭ 30.000 zł.

Jašče bolšym dziwam čaławiek prajmajecca, kali
dawiedajecca, što tady kali Polšč prywozić koni z za-
hranicy, to zahranica pryjażdžaje kupłać koni ŭ Polšč!
Musić pany kupcy pry hetym dobra zarablajuć! Bo
spraudzić canu kania kuplenaha zahranicaj zaŭsiody
ciažej, čym u krai!...

Wot jakaja ŭ Polščy haspadarka! Nia darma, što
biudžet treba pišać taki wialiki... jość na što wyda-
wać...



Sa świetu.

Chod ziamielnaje reformy. Uprawaj ziamiel-
Litwa. naje reformy wypracawany hetki plan ziam.
reformy sioleta. U Alickim paw. z panskich
ziemiaŭ na parcelacyju wyznačana — 5.200 hekt., u
Biržanskim paw, 7.000 hekt., u Kowienskim — 10.000,
u Kiejdanskim — 10.000, Kretynhenskimi — 5.000,
Marjampolskim — 1.700, Mažejskim — 5.000, Pania-

wiežskim — 8.500, Rasienskimi — 10.000, Rakiškimi
— 6.000, Šawielskim — 10.000, Taŭrohienskimi —
6.000, Telšaŭskim — 5.000, Trockim — 6.500, Wil-
kamirskim — 9.000, Uciańskim — 7.000, Wilkawiš-
skim — 6.000.

U Litwu naznačajecca francuski pasoł. Dano-
siać, što skora budzie naznačany francuski paŭna-
mocny ministr i nadzwyczajny pasoł.

**Pramowy ŭ parlamantach na mo-
wach nacyjanalnych mienšaściah.** chasławačyna. Niadaŭna hazety pisali, što ŭ fran-
cuskim parlamencie pramaŭlaŭ pa-
soł z Elzasu paniamiecku. Čaść pasłaŭ nie chaciela
hetaha dazwolić, ale staršynia Sojmu Erio dazwoliŭ
pasłu mieć mowu paniamiecku. Erio pratestujučych
uścišaŭ, kažućy, što ŭ francuskim parlamencie fran-
cuskija hramadzianie z Elzasu majuć prawa pramaŭ-
lać u swajoj rodnej mowie; pry hetym Erio paklikaŭ-
sia jašče na toje, što pramowy paniamiecku ŭ fran-
cuskim sojmie bywali ŭžo j raniej.

15 sakawika siol. h. u Sojmie Čechasławackaje
respubliki pramaŭlaŭ paŭkrainšku pasoł Walošyn z
Prykarpacćia Tutaka nia tolki nia było żadnaha pra-
testu, ale mowa ŭkraińskaha pasła była spatkana wia-
likimi woplesskimi.

Jak bačym, nia ŭsiudy tak, jak u Polščy.

Meksika. Meksikanski ŭrad prawodzić u žyćcio wy-
danuju pastanowu ab wysyłcy ŭsich zahra-
ničnych duchoŭnikaŭ. Z pryčyny hetaha ŭ
Meksycy zdarajucca styčki miż palicyjaj i wierujučymi.
Hetak niadaŭna duchoŭnik adkazaŭsia padparadka-
wacca hetamu zahadu. Kali palicyja chaciela zaniać
siłaj kaścioł, to spatkała wializarnuju taŭpu, jakaja
spraciwiłaŭsia hetamu. Padčas styčki 3 palicejskija by-
li zabity. Miż natoŭpam mnoha ranienych.

— A kab ty prapaŭ sa swaimi „sabražeŭnia-
mi“, my haworym pra ziamlu, a jon pra niekija „sa-
bražeŭni“ — iznoŭ nasieli chłopczy na lwana.

— Pakińcie wy jaho — kažu im — jaho ŭsio
adno ŭžo nie nawierniecie, a lepš padumajcie, što
rabić.

— Što-ż rabić, dziedańka.

— A woś što. My dahetul wyhladali palohki ad
našych susiedziaŭ. Biełarusy-kataliki dumali, što lepš
im budzie, kali pryduć siudy palaki, a biełarusy-pra-
wasłaŭnyja dumali, što im dobra budzie tady, kali tut
buduć rasiejcy. Woś-ža naš narod padzialiŭsia — ad-
ny chinuliŭsia da Wašawy, a druhija da Maskwy. Ad-
ny čakali palakoŭ, a druhija rasiejcaŭ. Tym-časam
ni palaki i ni rasiejcy nas nie paratujuć, kali my sa-
mi siabie nie paratujem, bo ciapier niama ŭžo takich
dziadźkaŭ, kab ratawali... A sami siabie my paratu-
jem tolki tady, kali budziem mieć siłu. Tady z nami
buduć ličycca i palaki i rasiejcy. A ŭsia siła ŭ arha-
nizacyi. Dyk my pawinny ŭziacca za rabotu i adki-
nuŭšy ŭsie našyja zwadki zarhanizawacca, jak adzin ča-
ławiek i družna dabiwacca lepšaj doli. Bo hodzi ŭžo
nam arjentawacca na čužyja siły, a treba prabawać
swaich sił, tak, jak taja maładaja ptuška, što prabuje
swaich sił, kali ŭžo pačuje moc u kryllach... Našaje
pałažeŭnie dobra apisaŭ N. Žalba u 14-15 nomieru
„Krynicy“ (1925 h.) u takim wieršy:

bas
Hodzi! My doŭha ciarpieli
My doŭha chadzili ŭ jarmie,
Krywioju ziamlu paliwali
Sotniami hnili ŭ turmie.

Čas nam zdabyć sabie dolu,
Poŭnymi dychnuci hrudźmi,
Pa wieku niawoli i ździeku
Znowu zažyci ludźmi.

Choć sonca schawałaŭ za chmary,
Nia zhinuŭ krywicki jšče rod,
Żywie jašče našaja mowa
Żywie jašče naš i narod!

Čas prad błałhimi panami
Nam haławy nia chilić, —
Dawoli ŭžo swarak miż nami
Hodzi kraj rodny hubić!

Čas užo nam, braćcia, jадnacca
Dla ščaćia swajej starany —
I pakazać ŭsiamu świetu,
Što my swajho kraju syny.

— Wot strojny wierš — zahamanili chłopczy —
kab heta pad jaho notu padtažyć!

— Jak-raz tasujecca da ciapierašniaha žyćcia bie-
łarusai, adzawaŭsia Januk.

— Budziem-ža i my, jak tyja maładyja sakoły
prabawać swaich sił — zahamanili chłopczy. — Da-
woli ŭžo kryŭdy i ździeku! My nia złomki, kab wy-
hladać čužoju pomačy, sami budziem kawać swaju
dolu...

— Kujcie, maje maładyja sokały. Kujcie, chaj
wam Boh pamahaje...

Stary Dzied.

PAŠYRAJCIE „BIEŁARUSKUJU KRYNICU“!

Z WILNI.

Amerykanskija pasyłki. Usim wiedama, što na amerykanskija pasyłki nakładajuc wialikaje „cto“. Zwalniałi ad hetaha „cta“ (hraničnaha padatku) tolki tady, kali čaławiek atrymliwajučy pasyłku prastawiu z hminy pašwiedčaninie ab swajej biednaści. Ciapier-ža takich pašwiedčanina nia treba budzie, a tolki buduc wymahać na poście padańnia i deklaracyi, što adresat nia budzie rabić z amerykanskimi padatkami jakoj spekulacyi, handlu i h. d. Pa złażeńni takoj deklaracyi i pa atrymańni dazwołu z „Urzędu celnego“ pošta mahčymie wydać pasyłku biaz nijakaha „cta“.

Jak tam jość — tak jość, ale ūsioż-taki z amerykanskimi pasyłkami ludzi majuć i buduc mieć mnoha chłopatu. Zaty m śmat chto adkazwajecca ad amerykanskich pasyłak i jany iduc nazad u Ameryku...

Chłapcom pierad wojskam žanicca nia možna. Ministerstwa Spraŭ Wajskowych jašče ūpierad było wydašy zahad, kab duchoŭniki nie dawali śluboŭ maładym chłapcom, katorym treba budzie iści da wojska. Ministerstwa nia choča, kab u wojsku byli žanatyja ludzi, bo heta bytcam budzie pieraškodaj u ichnaj wajskowaj służbie — i kali takoha chłapca woźmuć u wojska, to astarucca biez apieki žonka i dzieci. Na ślub takoha „pabarowaha“ treba pazwaleńnia ūłady.

Dyk ciapier Ministerstwa Ŭnutranych Spraŭ wydała starostwam zahad, u jakich wypadkach možna pazwolić brać ślub „pabarowym“. A na heta treba bolš-mienš takich pryčyn: adżi-noctwa chłapca, kali jon idučy ū wojska pakinuŭ-by haspadarku biaz nijakaj apieki, kali jon užo byŭ žanaty i pakinuŭ sirot; kali jaho maładucha ūžo pierad ślubam spadziajecca radzin, abo nawet užo mieła dzicia; kali jana astalaśia-b biez nijakaj apieki i h. d.

Tekija prośby treba padawać da pawietawaha starasty. U prośbie tej pawinny być:

- 1) Metryki maładoha i małado;
- 2) pazwaleńnie baćkoŭ abo, kali ich nia ma — apiakunoŭ na žanimstwa;
- 3) pašwiedčaninie ab dobrych abyčajach maładych;
- 4) usie pryčyny, jakija prymuśajuc žanicca pierad wajskowaj służbaj.

Litoŭskija arhanizacyi ū Polšcy. Wychodziačaja ū Wilni litoŭskaja hazeta „Kelias“ (Daroha) u Nr. 9 pamiaščaje pamiz inšym, cikawyja dannija ab arhanizacyjach litoŭskich u Polšcy, jakich ličycca 10. Znachodziacca jany pieraważna ū Wilni i majuć takija nazowy:

- 1) Litoŭskaje T-wa najmitak św. Zyty, 2) Lit. Nawukowaje T-wa, 3) Lit. Praświetnaje T-wa „Rytas“, 4) Lit. Praśw. T-wa ū Świancianach, 5) Lit. T-wa Pomačy Achwiaram Wajny, 6) Tymčasowy Lit. Kamitet u Wilni, 7) Litoŭskaje Katalickaje T-wa „Blaivybe“, 8) Lit. T-wa Sanitarnaj Pomačy i 9) Litoŭski Wučycielski Sajuz.

Pierawybary ū Litoŭskim Tymčasowym Kamitecie. 21 sakawika h. h. adbylisia pierawybary ū Wilenskim Litoŭskim Tymčasowym Kamitecie. Na staršyniu wybrany d-r D. Alsejka, na wice-staršyniu ks. K. Čybiras i W. Zajančkoŭski, na sekretara K. Welecki.

Pratest. Z pryčyny taho, što polskija školnyja ūłady ad 28.II da 8.III s. h. začynili aź 36 litoŭskich szkołaŭ u Świancianščynie, Świancianski addzieł kult.-praświetnaha Taw. „Rytas“ wydaŭ wostry pratest procí niščeńnia litoŭskaje pačatkowoje školy.

BIEŁARUSKAJA KNIHARNIA

„KRYNICA“

WILNIA, ZAWALNAJA 7.

(zamiest pieraniesienaj u druhoje miejsca Knihari Bielaruskaha Wydawieckaha Tawarystwa),

atrymała nowy transport kniżak:

1. Prof. Wipper — Nowaja Historyja (na biełaruskiju mowu pierakłaŭ K. Dušeŭski — 2.00 zł.
2. Prof. Wipper — Nawiejšaja Historyja (na biełar. mowu pierakłaŭ K. Dušeŭski — 2 50 hr.
4. W. Łastoŭski — Rasiejska - Kryŭski (Biełaruskij) Słoŭnik. 832 staronki — — — 12.00 zł.

U knihari možna kupłać, abo wypisywać pa poście ūsie biełaruskija kniżki i padručniki, biełaruskij adryŭny kalendar i kniżku-kalendar, a tak-sama polskija kniżki-padručniki i ūsialakija piśmiennija pryłady.

Nowaja Bielaruskaja Kniharnia

ST. STANKIEWIČA.

Wilnia, Wostrabramskaja wul. Nr. 2.

U knihari pa najtaniejšych cenach: kniżki ūsich biełaruskich klasykaŭ, školnyja padručniki, kniżki pa haspadarcy. Humarystyčnyja kniżki i časopisi.

Wialiki wybar kancelarskich i piśmiennych pryładau.

Kniharnia wysyłać na prawincyju biełaruskija kalendar: 1) adryŭny (blok) i 2) kniżku, tolki pa atrymańni należnych hrośaj.

Uwaha: U knihari pradajucca polskija padručniki i kniżki pa ūsich halinach nawuki.

LAKARNIA LITOŬSKAH T-WA SANITARNAJE POMAČY

Wilnia, Wilenskaja wul. 28.

U ambulatoryi prymajuć daktary-specyjalisty: dziciačyja chwaroby — ad 3 da 4 hadz.; unutranyja chwaroby 10—4; chirurhičnyja 1—2; žanočyja 11—1; wačej 11—2; wuśej, nosa i horła 2—3; zuboŭ 10—11; skury i weneryčnyja 2—3; nerwaŭ 1 — 2; u lakarni addzieły: ūnutrany, chirurhičny, giniekalahičny i RADZILNY.

KABINET RENTGENA Lačefńnie pramieńniami, fatahrafat-
I ELEKTRA-MEDYČNY wańńie, praświat-
lańńie, elektr. wanny, elektr. masaż.

ANALITYČNAJA LABORATORYJA.